

Jan Kochanowski - Tren I

Wszystki płacze, wszystkie łzy Heraklitowe
I lamenty, i skargi Symonidowe,
Wszystki troski na świecie, wszystkie wzdychania
I żale, i frasunki, i rąk łamania,
Wszystki a wszystkie za raz w dom się mój noście,
A mnie płakać mej wdzięcznej dziewczki pomożcie,
Z którą mię niebożna śmierć rozdzieliła
I wszystkich moich pociech nagle zbawiła.
Tak więc smok, upatrzwszy gniazdko kryjome,
Słowiczki liche zbiera, a swe łakome
Gardło pasie; tymczasem matka szczebiece
Uboga, a na zbójcę coraz się miece,
Próżno! bo i na samą okrutnik zmierza,
A ta nieboga ledwe umyka pierza.
"Próżno płakać" - podobno drudzy rzeczenie.
Cóż, prze Bóg żywy, nie jest próżno na świecie ?
Wszystko próżno! Macamy gdzie miękcej w rzeczy,
A ono wszędy ciśnie ! Błąd - wiek człowieczy !
Nie wiem, co lżej: czy w smutku jawnie żałować,
Czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować?